

" L E G I O N Z E M S T Y "

---

Popularny, o milionowym nakładzie tygodnik angielski "News of the World", podaje następujący reportaż.

Znajdujemy się na terenie jednego z posterunków obrony przeciwlotniczej w północnej Anglii. Dzisiaj, na godzinę przed świtem, wśród ciemności, w jakiej pogrążony bywa zazwyczaj wczesny poranek na Północy, słyszę nagle tętno miarowych kroków i unoszący się w powietrzu śpiew maszerującego oddziału. W niewyraźnym świetle latarni, chwiejących się na wietrze, przesuwa się przed moimi oczami karne szeregi.

Jest to scena, powtarzająca się niemal że codziennie w tym ośrodku ćwiczebnym, gdzie tysiące lotników przechodzi przeszkolenie, przygotowujące do walki powietrznej.

Jednakże w dniu dzisiejszym oddział ma wygląd odmienny. Rytm kroków nie jest dostosowany do znanej piosenki angielskiej o refrenie "Hej! wytoczcie beczkę piwa!" Maszerujący śpiewali piosenkę o obcej ale dziwnie dzwucznej melodii.

Wszuchając się w te akordy, miałem nagle uczucie, że porywają mnie one wstecz przez przestrzeń czasu, że przeżywam, raz jeszcze, emocje doznawane ćwierć-wieku temu, gdy siedziałem przy stole w kawiarni warszawskiej, lub, być może, słuchałem egzotycznych melodii "Chauve Souris."

Oficer stojący blisko mnie, odezwał się:

To Polacy! Do stu diabłów, tędy chłopcy!

Tak jest, są "morowymi" chłopcami ci Polacy, którzy walczyli, wędrując po całej Europie - niektórzy z nich po całym świecie - zanim dotarli do tego kraju, gdzie znowu mają sposobność zmierzenia się z Hunnami, którzy spustoszyli ich Ojczyznę i niewymownie gnębią ich braci.

Rok temu witałem ich strażę przednie, wyborowe oddziały, które przybyły do Anglii w łachmanach, okryte sławą

dokonanych czynów bojowych. Byłem obecny przy inspekcji tych oddziałów przez brytyjskiego Ministra Lotnictwa i byłem wzruszony ich postawą, nacechowaną, jak mi się wydawało, całą szlachetnością nieugiętego w nieszczęściu oporu. Istotnie, nie można było nawet przypuszczać, by ta garstka ludzi, mimo waleczności, mimo mężnych ich serc, mogła oprzeć się zmechanizowanej potędze maszyny wojennej Hunnów.

Byłem jednakże w błędzie. Polacy umieli uderzyć mocno w nieprzyjaciela. Jedna, jedyna eskadra lotnicza polska potrafiła zniszczyć - jak dotąd - 150 samolotów nieprzyjacielskich.

Lotnicy z eskadry warszawskiej walczyli aż do śmierci po rozpoczęciu przez Hitlera ohydnej napaści na Polskę... Ci młodzi ludzie przysięgli, że tylko śmierć wyrwie z ich rąk broń, za którą chwycili w obronie Ojczyzny.

Ci, którzy pozostali przy życiu, skupili się ponownie i raz jeszcze składali przysięgę służbową. Pojedynczo wykradali się ze swej Ojczyzny poprzez rozległe równiny polskie - ścigani przez Gestapo, unikając zasadzek, stawianych im przez Niemców i Rosjan.

Pojedynczo przedostawali się przez cały kontynent. Stanowili małą grupę, która - rok temu - w mojej obecności, prosiła o pozwolenie zaciągnięcia się do lotnictwa brytyjskiego.

RAF przyjęło ich, kształciło, przysposabiło do angielskich metod dyscypliny. Otrzymali umundurowanie lotnictwa brytyjskiego, nie różnili się pod tym względem od lotników naszych, z wyjątkiem jednego szczegółu: dumny orzeł Polski widnieje na ich czapkach.

W ślad za tymi pierwszymi przybyłymi nadchodzili inni. Mały strumień wędrujących do Anglii lotników polskich wzrastał wciąż, aż przybrał duże rozmiary.

Jest ich obecnie tysiące w Anglii. Sam Hitler dziwiłby się gdyby się do wiedział, jak wielka jest liczba tych,

którzy umieli zmylić czujność jego szpiegów i siepaczy.

Eskaadra warszawska została zreorganizowana i już od wielu miesięcy unosi się w powietrzu w obronie wysp brytyjskich. Są jeszcze inne eskadry polskie. Wkrótce będzie ich jeszcze znacznie więcej.

R.A.F. roznosi sławę ich bohaterских czynów. Nauczycieli lotników brytyjskich wykonywania nieznanych dotychczas ewolucyj powietrznych, wymagających niesłychanej odwagi. Każdy pilot brytyjski, kierujący aparatem "Spitfire" może o tym zaświadczyć.

Wiść o ich rycerskości rozgłaszana jest przez całą okoliczną ludność.

Nie było łatwe udzielanie nauki języka angielskiego wielotysięcznej rzeszy młodzieńców. Jednakże zabrano się do roboty. Staraniem R.A.F. założono rodzaj ośrodka oświatowego, gdzie można było nauczyć się języka angielskiego bez zbytnich trudności.

Lecz nie dość na tym. Dobijali się o książki. Adjutant, przydzielony do ośrodka, nawiązał kontakt z niektórymi wydawcami i, istnym cudem, ukazał się wkrótce cały szereg słowników i podręczników, opartych na uproszczonej metodzie nauczania języka angielskiego.

Proboszcz pobliskiego kościoła, dowiedziawszy się, że szukają sali, nadającej się do wystawiania sztuk teatralnych i urządzania zabaw tanecznych, oddał im salę parafialną do dyspozycji. W przeciągu tygodnia lokal parafialny, mało okazały, został przemieniony w cudownie udekorowany, lśniący z czystości i piękna ośrodek dla widowisk i zebrań towarzyskich.

Pragnęli mieć swoje własne pismo, na łamach którego będą mogli podzielić się ze swymi kolegami wiadomościami i poglądami. Kompania nowo wyszkolonych pilotów utworzyła między sobą rodzaj spółki, zdobyła używaną maszynę drukarską oraz stopy niepotrzebne go nikomu papieru, i - oto - powołano do życia, jakby różdżką czarodziejską, nowy, rodzimy dziennik!

Są zatem obrotni, a równocześnie rycerscy. Walczność jednak jest główną cechą ich charakteru.

- Nie mają innego życzenia, jak tylko unieść się w powietrze - oświadczył niedawno jeden z ich instruktorów angielskich - są aż zanadto zapalczywi, to jedyna ich wada!

Ja jednak mam coś do opowiedzenia oficerowi angielskiemu o tym Legjonie Polskim. Są często nieśmiali w opowiadaniu wszystkiego, co przeżywali w drodze do tego kraju, choć przeżył te, w swej barwności, przechodzą nieraz wszystko, coby mogła wymyśleć wyobraźnia pisarza powieści sensacyjnych.

Natomiast chętnie opowiadają o swych domach, o swych karierach w życiu cywilnym przed wojną, czasami - jakby mimochodem - wspominają o muzyce, o swym trybie życia.

Dla każdego z nich walka z Nazistami jest sprawą osobistą, bitwą - by się tak wyrazić - osobistą.

Przeszli przez wiele cierpień, znosili trud i niedolę w tym jedynym celu, by stanąć do zaszczytnej walki z ciemiężcą.

Mają oni swoje własne hasło, które obcennie widoczne jest w napisie na tutejszej sali. Brzmi ono:

Jeszcze Polska nie zginęła!

(Dz.P.)

### WSPOMNIENIE O MIECZYSLAWIE NIEDZIAŁKOWSKIM

Poznaliśmy się przy stole prezydialnem Sejmu Ustawodawczego w dniu otwarcia - 9 lutego 1919 r. Byliśmy najmłodszymi posłami dlatego powołani zostaliśmy na tymczasowych sekretarzy 1-go posiedzenia izby. Mieczysław Niedziałkowski miał wtedy 26 lat, ja - 24.

Jako sekretarze, siedzieliśmy po obu stronach najstarszego wiekiem posła, który otwierał pierwszy Sejm zmartwych wstającej Polski - księcia Ferdynanda Radziwiłła. Nie znając się bliżej, patrzyliśmy na siebie z ukosa i podczuliśmy. Ponieważ sędziwy Radziwiłł był głuchy, musieliśmy mu obaj trąbić do ucha. Z tych naszych podpowiadań wychodziło nieraz qui pro quo, co nas i Sejm cały wprawiało w niezły humor. Szczególnie zabawiła nas uwaga jednego z posłów chłopskich, który, przecho-

dząc koło nas, krzyknął:

- Książę, książdz, socjalista - ani jednego człowieka...

Koleżeństwo w prezydium Sejmu, wiele wspólnych zainteresowań i dążeń w polityce socjalnej, gdyż obaj byliśmy przedstawicielami warstwy robotniczej, a zwłaszcza młodość zbliżyła nas do siebie, zawiązała się nić sympatii i wzajemnego zaufania. W tym bratanku biskupa żytomirskiego, Karola Niedziałkowskiego, wybitnego liberała, cenionym szczerzy i gorący patriotyzm. W PPS, w której zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości ścierały się ostro ze sobą prądy radykalne z umiarkowanymi, Niedziałkowski był rzecznikiem potrzeb ogólnopaństwowych. W dziedzinie polityki zagranicznej, która w szczególny sposób pasjonowała go, zawsze wybierał

drogę interesów narodowych i pod tym względem stanowisko jego zazwyczaj nie odbiegało od pozycji, którą zajmowała prawica i centrum.

Ś.p. Mieczysław Niedziałkowski nie ukrywał swego pozytywnego stosunku do religii. Nieraz mi mówił, że stokroć bliższą mu jest Ewangelia, aniżeli "Kapitał" Marksa. Przed ślubem swym zwrócił się do mnie z prośbą, bym pomógł mu, nie załatwić formalności - jak się wyraził - ale zgodnie z przepisami Kościoła zawrzeć związek małżeński. Był to socjalista typu anglosaskiego, Europejczyk, o głębszej kulturze duchowej.

Jako szczerzy demokrata, do rządów pomajowych w Polsce odrazu odniósł się krytycznie. Próbowano zjednać Niedziałkowskiego, kupić go mirażem kariery życiowej, jak wielu innych. Oparł się pokusom życia ułatwionego, narażając się na ataki, napaści w prasie, nawet bicie.

Gdy przybywał do Warszawy gen. Sikorski, w moim mieszkanku na Kanonji odbywały się zebrania przywódców opinii polskiej. Po referacie generała, Niedziałkowski w dyskusji dawał zawsze wyraz swemu przekonaniu, że polityka najwyższych czynników naszych, a zwłaszcza min. Becka, musi doprowadzić Polskę do straszliwej katastrofy.

Przed Monachium, gdy szantaż hitlerowski w stosunku do Czechosłowacji dochodził do punktu kulminacyjnego, Niedziałkowski i inni przywódcy polityczni prosili mnie, abym skłonił Kardynała Kakowskiego do udania się na Zamek i przedstawienia prezydentowi Mościckiemu grozy sytuacji dla Polski w razie likwidacji państwa czechosłowackiego. Kardynał podjął się interwencji, ale wrócił z Zamku z niczym.

Po wybuchu wojny i po opuszczeniu Warszawy przez władze, spotkałem się z Niedziałkowskim w Komitecie Obrony Warszawy, który powołał do życia prezydent Starzyński. Codziennie zbieraliśmy się albo w gmachu ratusza, albo w lokalu zarządu teatrów miejskich. Staaliśmy na stanowisku obrony stolicy aż do wyczerpania wszelkich możliwości. Wychodziliśmy z założenia, że obrona Warszawy jest wiązaniem poważnych sił wroga, daje oparcie i zaplecze naszym

armiom, cofającym się z Wielkopolski i Pomorza, i przygotowującym się do bitwy pod Kutnem; a co najważniejsze, że każdy dzień bohaterskiej obrony stolicy i jej ocha zagranicą przyspiczą wystąpienie i natarcie na Niemców naszych aliantów. Pozatym z kół wojskowych ludzono nas zapewnieniem, że nasze armie rezerwowe są całkowicie gotowe i tylko czekają rozkazów uderzenia na wroga. Niedziałkowski przez cały okres oblężenia pracował bez wytchnienia, codziennie też udawał się na okopy Warszawy, aby odwiedzić żołnierzy i walczącą ludność.

Po wejściu Niemców do Warszawy rozpoczęły się aresztowania, początkowo wśród duchowieństwa i nauczycielstwa. W końcu października część aresztowanych wypuszczono na wolność. Ponowna fala aresztowań zaczęła się 9 listopada 1939. 10 listopada rano przybyło Gestapo po mnie, ale nie zastało mnie w domu. Gdy wychodzili, natknęli się na Bogu Ducha winnego wikariusza katedry, który nie umiał wskazać miejsca mego pobytu i za to powędrował na długie miesiące do więzienia. Niedziałkowskiego aresztowano w grudniu 1940. Siedział w jednej celi z moim kolegą, ks. R. Zachowywał się z całym spokojem i godnością.

Gdy w marcu r.u. wyjeżdżałem z Polski, mój kolega jeszcze był w więzieniu, ale od innych osób, które opuściły więzienie, miałem informacje o Niedziałkowskim.

Wiadomość o zamordowaniu go przez Niemców sprawiła mi wielki ból. Mimo różnic, jakie nas dzieliły, pozostawia w mej duszy wspomnienie człowieka i działacza kryształowo uczciwego, gorącego i ofiarnego patrioty, męczennika świętej sprawy. Dobry i sprawiedliwy Bóg oceni tę ofiarę jego życia, a Polska w wdzięcznej pamięci zachowa postać ś.p. Mieczysława Niedziałkowskiego.

Ks. Zygmunt Kaczyński

(Dz.P.)

### TRYUMF SPRAWIEDLIWOŚCI

Naprawiono jedną z najgorszych krzywd dziejowych. Haile Selassie nanowo uznany jest cesarzem Etiopii przez W. Brytanię i, przypuszczając naley, przez wszystkie państwa sojusznice.

Abisynia była pierwszą ofiarą żarłoczności państw osi. Haile Selassie

był pierwszą głową państwa, zmuszoną do opuszczenia własnego kraju. Nie uciekał ze swojej ojczyzny lecz uszedł przed niewolą włoską, aby dalej móc pracować dla swojego państwa, aby zorganizować opór, aby doczekać się chwili sposobnej do wznowienia walki orężnej.

Haile Selassie wytrwał w oporze, nie ugiął się, nie poszedł na kompromis z Włochami, który mu niejednokrotnie proponowano.

Nie, licząc dalekiej Mandżurii, najazd na Abisynię był po wojnie światowej pierwszą większą próbą złamania ustalonego porządku rzeczy, użycia siły zbrojnej dla poparcia żądań politycznych, agresji jawnej i niewątpliwej. Nieszczęściem Europy było to, że nie umiano zorganizować należytego oporu międzynarodowego przeciwko napaśnikowi i że potem uznano zabór Abisynii.

Nie zapomnimy nigdy dramatycznego zgromadzenia Ligi Narodów, na którym sam Haile Selassie bronił swojej sprawy, nawoływał do nieuznawania zaboru, uprzedzał przed groźnymi skutkami sankcjonowania agresji. W języku zupełnie nieznanym przemawiał z taką jednak siłą przekonania, z takim zapalem, a jednocześnie tak dostojnie i tak poważnie, że rozumieliśmy go, mimo, żeśmy nie zrozumieli ani jednego wyrazu. Dostojeństwo i powaga Haile Selassiego jeszcze wyraźniej podkreślone zostały przez wybrzyk paru dzieńników włoskich, którzy w loży prasowej usiłowali przerywać mowę kocią muzyką, ale których wyrzuciliśmy sami, zanim jeszcze straż porządkowa przyszyła oczyścić galerię z niepożądanych gości.

Od uznania zaboru Abisynii już tylko krok był do Monachium...

Dzisiaj Haile Selassie uznany jest nanowemu cesarzem Abisynii.

Tron na którym zasiadł, od trzech tysięcy lat należy do potomków królowej Saby, władczyni obu brzegów Morza Czerwonego i króla Judei, Salomona. Stąd tytuł Lwa Judy.

Królem Królów zwie się cesarz Etiopii, bo jeszcze do niedawna był pierwszym królem wśród wielu panujących różnych szczepów abisyńskich, zanim kraj cały zjednoczony został pod berłem wielkiego cesarza Menelika II.

Menelik II, pogromca Włochów pod Adugą, wielki reformator i mąż stanu, nie miał potomka męskiego i chciał, aby Ras Makonnen, bratanek jego, a ojciec Haile Selassiego, objął po nim tron. Makonnen jeździł wiele po Europie, był człowiekiem bardzo oświeconym, przyczynił się do zwycięstwa pod Adugą, ale umarł przedwcześnie. Intrzygi dworskie doprowadziły do tego, że kiedy Menelik uległ paraliżowi i nie mógł sprawować władzy, wnuk jego Lidz Jassu osadzony został na tronie. Był to chłopiec młody, niezrównoważony, pod wpływem Mahometan walczył z większością chrześcijańską w kraju, a podczas wojny światowej ulegał wpływom niemieckim i tureckim. W skutek pałacowej rewolucji Lidz Jassu został uwięziony, a regentem obwołano Rasą Tafari Makonnen, który po zgonie starej cesarzowej, w 1930 roku został cesarzem Haile Selassie.

Znaczy to po amharyjsku "Potęga Trójcy". Pod tym hasłem Haile Selassie rządził, kontynuując dzieło wielkiego Menelika.

Zwiedził stolice Europy, Abisynię wprowadził do Ligi Narodów, zawarł z inicjatywy Mussoliniego traktat przyjaźni z Włochami, poto tylko, aby przez faszystowskiego dyktatora Włoch być w kilka lat później zdradziecko napadniętym.

(Dz.P.)

## Z E Ś W I A T A

### WATYKAN P O M A G A P O L A K O M

#### mimo oporu Niemiec i Sowietów

Biskup Lozanny, Genewy i Fryburga, po audiencji u Ojca Świętego, powiedział, że Papież zamierzał wysłać do Polski delegata, celem ulżenia losowi jeńców wojennych i innych osób znajdujących się w ciężkim położeniu. Jednakże Niemcy i Rosja Sowiecka nie wzwoliły na wyjazd delegata.

Watykan stara się też dopiąć celu innymi drogami. Zainicjowano kolekty na wielką skalę, które, szczególnie w Argentynie, dały dobry wynik.

Udzielono uchodźcom polskim we Włoszech daleko idącej pomocy. Założono tam przytułek dla młodzieży polskiej i rozdano wśród jeńców polskich wielką ilość książek do nabożeństwa.

Pieniądze, pochodzące ze Św. Pietrza, zostały przesłane biskupom polskim, celem rozdania tych pieniędzy wśród jeńców wojennych. Watykańskie biuro informacji, udzielające wiadomości o uchodźcach i przeprowadzające poszukiwania za osobami zaginionymi, rozwija bardzo pożyteczną działalność. Regularne stosunki, jakie Stolicą Apostolską utrzymuje z różnymi misjami zagranicą, ułatwiają uzyskiwanie wiadomości o osobach, dotkniętych skutkami wojny i znajdujących się w krajach zamorskich.

Ojciec Święty uskarżał się na wielkie trudności, na jakie napotyka jego akcja, trudności, które są znacznie większe, niż podczas ostatniej wojny.

(Dz.P.)

### GENERAL "WAWEL"

Anglikom bardzo podoba się, że żołnierze polscy na Bliskim Wschodzie nazywają generała Wawella po prostu generałem Wawelem.

Zrazu dziwili się dlaczego zamiast wejwel, bo tak się wymawia nazwisko generała, Polacy wymawiają Wawel. Kiedy jednak dowiedzieli się, że głównie dowodzący wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie otrzymali od Polaków przydomek, służący za nazwę polskiego Windsora, sami zaczęli go tak nazywać. Pochlebia im, że spolszczone nazwisko ich generała jest dla Polaków symbolem dawnej świetności i na dziei na powrót do wolnego kraju, do siedziby dawnych królów.

x x x

Gen. Wawell jest człowiekiem w pełni sił. Liczy lat 57. Wolne chwile poświęca na lekturę. Jest popularny wśród swoich podkomendnych z powodu prostoty, skromności i pracowitości.

Gen. Wawell jest wojskowym nowoczesnym w każdym calu. Nie jest to oficer od musztry i parady, od rutyny dawnych wojsk. Kształci się nieustannie, idzie z prądem i wyprzedza najbardziej nowoczesne metody prowadzenia wojny. (Dz.P.)

### TYLKO 25 PROCENT W SCHRONACH

Wydawać mogłoby się, z trudem przykajac się wśród tłumów, zalegających stacje kolei podziemnej, że cały Londyn chowa się w nocy w głębinach kolejki.

Jest to złudzenie optyczne. Obliczono bowiem, że zaledwie 5% ludności wielkiego Londynu korzysta z publicznych schronów, wliczając stacje Undergroundu. Zaledwie 19% wogóle korzysta ze schronów prywatnych i gminnych, czyli zaledwie 1/4 ludności wielkiego Londynu nie spędza nocy w swoich łóżkach, lecz szuka bezpieczeństwa w schronach.

### F R A S Z K I

Ignacy Krasicki (XVIII w.)

#### PIENIĄCZE

Po dwudziestu dekretach, trzynastu remisach, czterdziestu kondemnatach, sześciu kompromisach zwyciężył Marek Piotra; a że się z bogacił, Ostatnie trzysta złotych za dekret zapłacił. Umarł Piotr, umarł Maciek, powróciwszy z grodu: Ten, co przegrał, z rozpęczy; ten, co wygrał, z głodu.

Walenty Gurski (XIX w.)

#### O POBOŻNOŚCI

Ksiądz kazał, a jęk ludu cały kościół głużył. Jeden tylko chłop w kruchcie nie się poruszył.  
- Nie płaczesz, rzekł mu któryś, jakbyś był niewinny.  
- Nie, odpowie, ja jestem z parafii innej.

Są to liczby naprawdę rewelacyjne! Na czterech Londyńczyków zaledwie jeden przekłada bezpieczeństwo w schronie nad wygodę i odpoczynek.

### C O R A Z G O R Z E J K Ł A M I A

Do jakiego typu "zwycięstw" Hitler musi się uciekać, świadczy komunikat niemieckiego biura informacyjnego, który donosi, że "pewnej ciemnej nocy kilka dni temu," brytyjskie ścigacze zaatakowały w pobliżu brzegów francuskich niemieckie okręty patrolowe.

Jak twierdzi agencja niemiecka, okręty niemieckie ścigały jednostki floty brytyjskiej i po ostrej walce zatopiły je wszystkie, a to pomimo, że atak brytyjski zastał patrolowce niemieckie, stojące na kotwicy. Wynikałoby stąd, że zakotwiczony patrolowiec niemiecki jest szybszy, niż ścigacz angielski. (Dz.P.)

### Z G O N H E N R I B E R G S O N A

Światowej sławy filozof francuski Henri Bergson zmarł w nieokupowanej Francji w wieku lat 82. Bergson był członkiem Akademii Francuskiej i laureatem nagrody literackiej Nobla. Jego dzieła tłumaczone były na wiele języków.

Przez długie lata Bergson był profesorem filozofii w College de France, oraz wykładał przez pewien czas w W. Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. Światową sławę zjednał mu jego system ewolucji twórczej.

Po wojnie światowej wysuwano kandydaturę Bergsona na stanowisko ambasadora Francji w Waszyngtonie.

---oo0oo---

UKŁAD MONETARNY ANGIELSKI

£1 (one pound sterling) 1 funt ster.ang.	==	20 shillings (szylingów)
1 shilling	==	12 pence (pensów)
1 penny	==	4 farthings
1 farthing	==	1/4 penny (pensa)

Prócz wymienionych wyżej monet w obiegu istnieją:

6 pence (sixpence)	=	6 pensów
1 half-crown (1/2 korony)	=	2 1/2 szylinga

Dla określenia sumy 21 szylingów używana jest nazwa 1 gwinei (1 guinea), która już obecnie nie istnieje jako jednostka monetarna.

**FARTHING** - mała brytyjska moneta 1/4 pensa. Za czasów Edwarda I do Edwarda VI wyrabiana była ze srebra; w okresie od Karola II do królowej Wiktorii - z miedzi, następnie zaś z brązu.

żywana powszechnie w Wielkiej Brytanii. Wartość 21 szylingów. Nazwa pochodzi stąd, że wybijano ją ze złota pochodzącego z Gwinei (Afryka).

**SOVEREIGN** - brytyjska moneta złota wartości nominalnej 20s. (1 funta ang)

**GUINEA** - swego czasu moneta złota u-

UKŁAD MONETARNY EGIPSKI

Funt egipski - L.E. (Livre Egyptienne) dzieli się na 100 piastrow (Pi) = 1000 milliemes (M.)

Piaster po arabsku kirsch.

Piaster duży, czyli Piaster Tarif (P.T.) = 10 m.

Piaster mały (P.P.) = 5 m.

Oprócz monet złotych, których niema w obiegu, są monety srebrne po 20, 10, 5 i 2 p., niklowe po 5 i 2 m. i brązowe po 1 i 1/2 m.

Banknoty Egipskiego Banku Narodowego, są w obiegu w odcinkach po 100, 50, 10, 5 i 1 L.E.

H U M O R

Klient:-" Szczerze mówiąc, uważam, że Pan jest zbyt młody na to, bym mógł Panu powierzyć moją sprawę."

Adwokat:-"Ale przecież Pan nie wie, ile lat ta sprawa potrwa?"

x x x

Matka do małego Jasia: Jeśli nie będziesz zaraz grzeczny - zawołam policjanta".-"Dobrze-" odpowiada malec -" a ja mu zaraz powiem, że mamy psa nieopłaconego."

x x x

Awantura domowa: mąż - wściekły - tłucze talerz, kopie stół z herbatą na który się natknął i wreszcie wybiega z pokoju.

- "Kochanie" - woła za nim żona - "zapomniałeś coś." On wraca, nadąsany i zaniepokojony.

"Zapomniałeś jeszcze trzasnąć drzwiami!"-

x x x

Przez protekcję się urodził,  
Przez protekcję do szkół chodził,  
Przez protekcję dyplom dostał,  
Przez protekcję wielkim został,  
Przez protekcję szukał żony,  
Przez protekcję zbił miliony.  
Protekcji brał ciągle lekcje,  
Nawet umarł przez protekcję.

x x x

Mądry rozprawia o istocie ducha,  
Głupi go słucha.  
Gdy skończył, mądry się zdumiał,  
Że go głupi nie zrozumiał.  
Więc głupi rozprawia o istocie ducha  
Mądry go słucha.  
Gdy skończył, głupi się zdumiał,  
Że go mądry nie zrozumiał.

x x x